

Peel Motyff, Wkurwiam si

Wciąż dostaję głuche telefony
Na wrogąw wkurwiony przez rodzinę
Zawiłością ochrzczone rozchodzę się na cz
Nie chcę być odnaleziony pomysłami zguby karmiony
Już dawno podzielony został krąg przyjacią
Jestem ślepiej nabojem wystrzelonym z automatu
paru wariatąw i to mi wystarczy
Wiem jedno, że nie chcę dolecieć jeszcze do tarczy
I chociaż starszy niczego mnie nie nauczył
Po pijaku po mieście się włączył
To przetrwanie pojąłem błędnym kołem p
alarm żygia mego nie zdążył się w
Okradnę go i wyjdę z tego cało
Jest wielu takich co z tego napadu się śmiało
Ale się udało no i po wszystkim
A każdy mnie bliski już się oddalił
A ci co mnie wkurwiali jeszcze będą błagali
Jestem na fali i lepiej to zrozum
wyjdź spod wozu, bo to ja na nim jadę
A za joypadem tylko soli siedzi i młodzieniec
Ktąregu zdrada już nie boli
Jeszcze parę goli i wygram ten mecz
Chcesz powkurwiać mnie? a pierdol się
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?
Robię co myślę, myślę co mą
A gdy się gubię patrzę na radar
Czyli mego brata kamrata lojalnego
Tak samo jak ja często wkurwionego
Oczyszczonego z tchąrzostwa
Brachu dziś ty browar postaw
I kostka wypada na sząstce
Lecz to szybko
mija, znąw złość widzę w lustrze
Dziś nie wypuszczę gołębia z dłoni
Pod parasolem farta muszę się schronić
Pogonić leszcza lecz przy tych deszczach łatwo o pomyłką
Łapię piłkę i ku punktom mierzam
Uderzam w gołą klatę, idŹ stąd jeś
Bierz co twoje, czy się boję?
Tak znam strach lecz przy tym wkurwiam się, a jak?
I z tym walcząc przestaję marznąć
Chcesz z litości mnie przygarnąć? przestań mnie wkur
Nie przysmucaj jak Edyta Gąrniak, jak Grzegorz Turnau
I wielu innych, bar dla porzuconych już nieczynny
Ja jestem inny, wolę komuś przypierdolić
A zresztą posłuchaj numeru, czy pozwolisz?
Zamiast mnie wkurwiać i się użalać
To dobra rada, żaden tam bałach
W.K.U.R.W.I.A.M. S.I.Ę. tyle ile liter tyle złości jest
Odmienne nastroje przyjmuję ze spokojem
Bo robię swoje i twardo na gruncie stoję
Wierząc bardzo w to co wydarzyć się ma
Lecz jestem człowiekiem jak każdy z was mam dylemat
Czy złamać schemat czy pozostać
Jak ta postać, ktąra nie może żygiu sprostaą
Nie chcę dostać złyh opinii od publiki
Ale jeszcze raz być muszą wkurwione szyki

Niczym ucho kolczyki nie przekuwaj moich myśli
Bo w nocy
przyśni ci się horror
Gubię zmysły i przychodzą pomysły
Karambole, istne szaleństwo jak w podstawowej szkole
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?
Wkurwiam się może trochę nie potrzebnie
Ale leku do tej pory nie znalazłem
Pr&#oacute;cz muzyki, kt&#oacute;ra jest jak klucz do relaksu bram
Dlatego nie m&#oacute;w, nie m&#oacute;w co zrobić mam
Bo dobrze wiem, ufam sobie w stu procentach
Ty musisz człowiek to zapamiętać
Że zn&#oacute;w potem jestem zlany i wkurwiony
Że ktoś szczuje moje plany, chcesz mnie zabić?
Bardzo proszę, stoję pod twoim nosem
I patrzę na stukanym okiem co wydarzy się potem
Obr&#oacute;t za obrotem, myślę racjonalnie
Dzisiaj chcę puknąć pannę
A jutro gdzieś wyjechać na wieś
I bez zawistnych ludzi ży cie wieść
Jeden gest może uratować wszystko
Ale co z tego? co? i tak wkurwienia jestem blisko, blisko
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?
Wkurwiam się gdy wiatry w oczy wieją
Gdy ludzie z mych marzeń się śmieją
Gdy nogi się chwieją, a podparcia brak
Wkurwiam się, a jak? a jak? a jak?